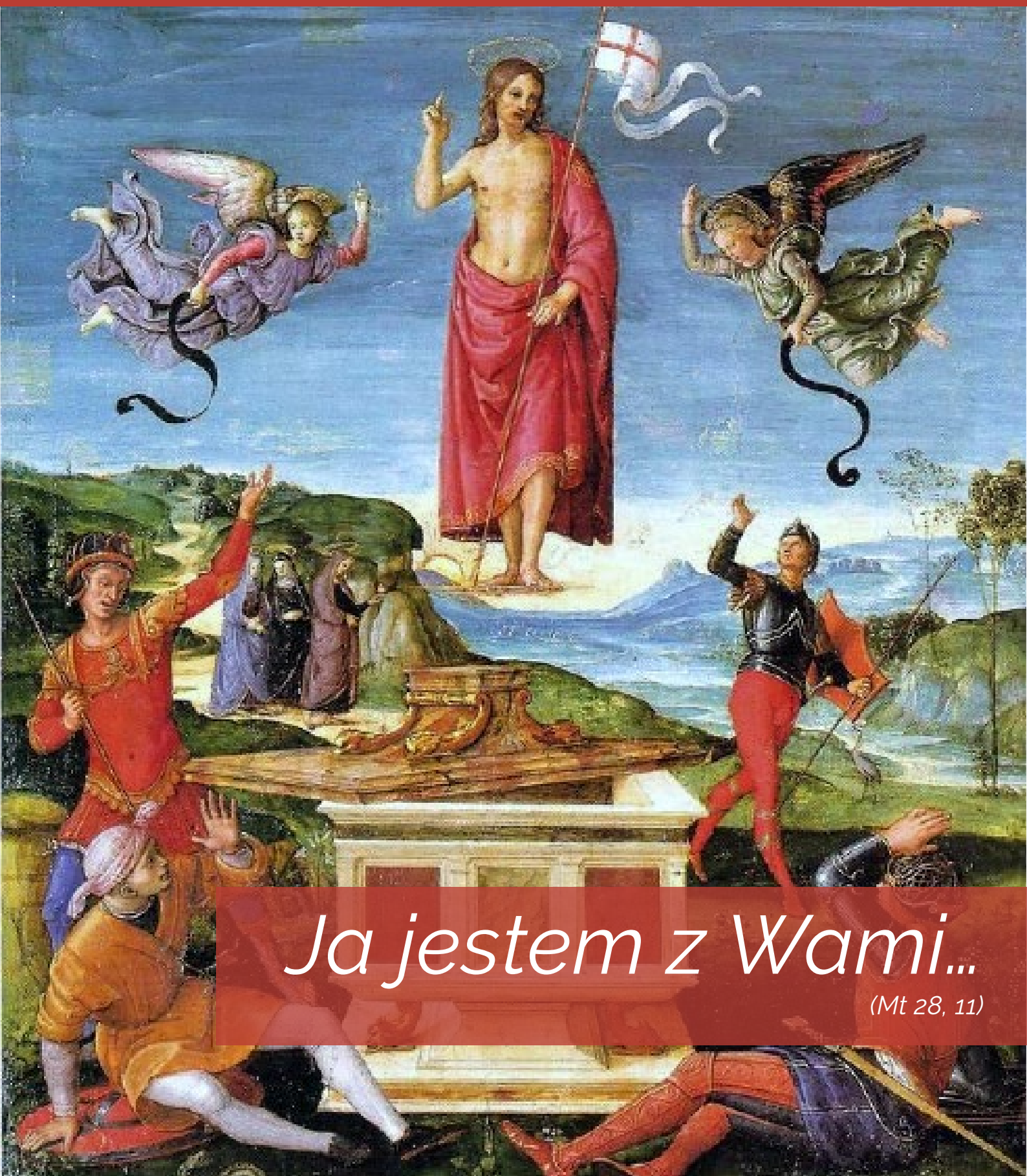




Biały Kamyk

Pismo Parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Jaworniku



Ja jestem z Wami...

(Mt 28, 11)

Drodzy Czytelnicy!



W tym miesiącu oddajemy Wam nieco inny numer naszej gazetki parafialnej, mianowicie nie w formie papierowej, ale elektronicznej.

Powodem tej de-

cyzji stała się wszechobecna epidemia koronawirusa, co wiązało się z brakiem Waszej fizycznej obecności w naszej świątyni parafialnej. Całe zatem duszpasterstwo przeniosło się do sieci internetowej. To tam mogliśmy i możemy uczestniczyć we Mszach Świętych, licznych nabożeństwach, słuchać rekolekcji wielkopostnych i przede wszystkim przeżywać Triduum Sacrum. To naprawdę trudny dla nas wszystkich czas. Obchodzimy Święta Wielkanocne, czas radości, czas zwycięstwa Jezusa nad szatanem i każdym grzechem. Jest to jednak czas umacniania naszej wiary. Chciałbym, abyśmy w tym czasie zwrócili szczególną uwagę na jednego z Apostołów, który był blisko Jezusa i tym samym byście zobaczyli na czym On zbudował swoją wiarę?

Gdy pił wino ze stągwi w Kanie Galilejskiej, nie uwierzył. Gdy jadł pośród trawy cudownie rozmnożony chleb, nie uwierzył. Gdy widział Jezusa chodzącego po jeziorze, nie uwierzył. Gdy widział niewidomego, który przejrzał, nie uwierzył.

Gdy widział Łazarza wychodzącego z grobu, nie uwierzył. Gdy szedł za Jezusem drogą krzyżową, nie uwierzył. Gdy stał pod krzyżem, nie uwierzył. Gdy setnik pod krzyżem wyznał: Prawdziwie ten człowiek był Synem Bożym, on, Jan, nie uwierzył. Gdy chował ciało Jezusowe w grobie, nie uwierzył. Niewierny Jan. Dopiero przyszedł niedzielny poranek i stanął w grobie Jezusa, i zobaczył płótna. Dopiero wtedy ujrzał i uwierzył (J 20, 8). Pierwszy raz uwierzył i już nigdy wiary nie stracił. Wierny Jan.

Św. Jan był blisko, gdy umierał Jezus. Stał obok krzyża razem z Maryją. Słyszał ostatnie słowa Jezusa: W ręce Twoje oddaję ducha mego. Wykonało się. Widział, jak żołnierz przebił włócznią Jego bok. Nie miał żadnej wątpliwości, że Jezus umarł.

Zaraz potem był szybki pogrzeb, był pośpiech, bo zbliżał się szabat. Ciało Jezusa owinięto w całun (długi kawałek materiału). Ułożony był on, według zwyczaju, pod ciałem zmarłego począwszy, od stóp aż po głowę i dalej przykrywał ciało z wierzchu, od twarzy aż po stopy. Potem ciało nakryte całunem owijano w poprzek płótnami i wąskimi paskami materiału. Tak przygotowane zwłoki wkładano do grobowca. Można z wielkim prawdopodobieństwem przypuszczać, że św. Jan brał udział we wszystkich takich czynnościach. Pomagał zdejmować ciało z krzy-

ża, owijać w płótna i wносить do grobu ciało swojego Mistrza. Z pewnością przeżywał to bardzo mocno, choć wszystko tu było jasne i logiczne.

Logika i żaloba rozpadła się po trzech dniach, dokładnie w niedzielny poranek. Przy-



biegł więc Jan do grobu i zobaczył leżące płótna. Jeśli człowiek owinięty w płótna ożyłby, to biorąc pod uwagę fakt, że nie byłby zbyt mocno obwiązany, mógł sam z trudem podnieść się, a nawet przejść kawałek. Przykładem tego był Łazarz, który owinięty w płótna wszedł z grobu. Mógł uwolnić się z więzów. To Jan wiedział.

Nikt jednak nie mógł wypłatać się z płócien i pozostawić je leżącymi, tak jak przy pochówku. To było niemożliwe. Jan wiedział, gdzie w piątek wieczór złożył ciało i gdy zobaczył leżące tam płótna, nie miał już żadnej wątpliwości. Jezus w cudowny sposób opuścił to miejsce, przeniknął bandaż.

Być może właśnie dlatego na św. Piotrze płótna leżące w miejscu pochówku nie zrobiły takiego wrażenia, gdyż Piotr nie uczestniczył w pogrzebie, nie owijał ciała Jezusa. Piotr ujrzał płótna i myślał, co się stało, a Jan ujrzał płótna i doświadczył raz jeszcze tego, co się wydarzyło piątkowego wieczoru. Tego, czego był naocznym świadkiem. Teraz nie mógł już nie uwierzyć.

Błogosławieni, którzy nie widzieli a uwierzyli. Jan nie widział, a uwierzył. Zanim ujrzał Jezusa zmartwychwstałego, uwierzył. My też chcielibyśmy widzieć, dotknąć, sprawdzić. Mamy jednak Jana, który mówi nam, że można zobaczyć Jezusa, dotknąć Go, słuchać, wędrować z Nim i nie uwierzyć. Mamy Jana, który mówi, że można uwierzyć, patrząc nie na Jezusa, ale na płótna. Wiara bowiem rodzi się z odkrycia znaku, który daje Bóg, dlatego wiara jest łaską. Bóg daje znaki, abyśmy potrafili dostrzegać je w naszym życiu.

ks. Sławomir Głuszek





Alleluja! „Choć poległ Wódz życia, króluje dziś żywy”

Przeżywając radość płynącą ze zmartwychwstania Chrystusa życzymy

Wszystkim Parafianom

*w tych szczególnych okolicznościach, by świętowanie Tajemnic Paschalnych
napętniło Was pokojem i ufnością w niepojętą miłość Boga do ludzi.*

Przyjmijcie kochani życzenia płynące z Orędzia paschalnego „Exsultet”:

*Niech „Uświęcająca siła tej nocy oddala zbrodnie, z przewin obmywa,
przywraca niewinność upadłym, a radość smutnym,
rozprasza nienawiść, usposabia do zgody i ugina potęgę”.*

Radości, nadziei, wolności, zdrowia i wszelkich łask od Zwycięskiego Pana.

*życzy Ksiądz Proboszcz Władysław Salarwa,
Ksiądz Wikariusz Sławomir Głuszek
oraz Redakcja Białego Kamyka*

„I nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga” (Hbr 5, 4).

Czcigodni Kaptani! Księżę Proboszczu i Księżę Wikariuszu!

*Życzymy, aby nieustannie towarzyszyła Wam bliskość, łaska i przyjaźń
Chrystusa Pana Najwyższego Kapłana, który Was powołał do tej świętej służby.*

*Życzymy tej świętości, która się wyraża gorliwością i poświęceniem
w przybliżaniu Chrystusa bliźnim.*

*Życzymy, aby wspierała Was zawsze moc Ducha Świętego. Życzymy, aby Jezus Chrystus
ogarniał Was swoim Miłosierdziem, a Matka Boża otaczała swoją opieką.*

*Cała nasza wspólnota parafialna dziękuje Ojcu Niebieskiemu za Waszą obecność
i prosi Dobrego Boga, aby miał Was zawsze w swojej opiece, darzył zdrowiem, pokojem i radością.*

Redakcja Białego Kamyka i wspólnota parafialna

Tylko spotkanie ze Zmartwychwstałym daje prawdziwą radość

Wacław Szczotkowski



Sytuacja, w jakiej przyszło nam żyć, jest nie do pozazdroszczenia. To, z czym przyszło się nam zmierzyć, przerasta nasze wyobrażenia. Epidemia i wszystko co z nią związane, jest nieprzewidywalne i nad wyraz zaskakujące, a to powoduje, że narasta w nas lęk, obawa i niepokój. Pomimo tego, wydaje się, że jest wartość dodatnia takiego stanu rzeczy. Upatruję to w tym, że większość z nas próbuje w tym czasie znaleźć chwilę, by zastanowić się wreszcie nad tym, co w normalnych warunkach jest przez nas zarzucane na dalszy plan.

W tym trudnym okresie, tego czasu przeznaczonego na rozmyślanie, mamy więcej, ponieważ zgodnie z wymaganiami musieliśmy zwolnić nieco, ograniczyć swoją dotychczasową aktywność i mobilność oraz odrobinę zahamować życie pełne pośpiechu, które utrudniało realizację duchowych potrzeb. Daje się zauważyć taka oto prawidłowość, że w prowadzonych rozmowach i czytanych internetowych komentarzach pojawia się dużo pytań, z gatunku egzystencjalnych, czyli tych dotyczących sensu życia. I to jest zjawisko optymistyczne. W końcu coś zwróciło naszą uwagę na to, co dla człowieka powinno być zasadnicze, na pierwszym miejscu. To coś przewartościowało nasze myślenie. Ukiepunkujemy go mądrze i wykorzystajmy ofiarowany nam cenny czas na refleksję o miejscu Boga w naszym życiu, na budowanie relacji z bliskimi, na modlitwę. Wbrew pospolitym ocenom, ten czas może być jak skarb, który można wykorzystać dla rozwoju życia duchowego.

Genialne są słowa kard. Stefana Wyszyńskiego, którego wkrótce Kościół wyniesie na ołtarze. Należy je zacytować, abyśmy odpowiedzial-

niej potraktowali dany nam od Pana Boga ten okazjonalny czas: „**Ludzie mówią: czas to pieniądz, a ja mówię czas to miłość**”.

Tymczasem powiedzenie, które było charakterystyczne dla okresu z przed epidemii brzmiało: „Nie mam czasu”. Wielu tak kwitowało swoje zabieganie i presję, jaką wywoływało zawrotne tempo życia. Kiedyś czytałem, że to nieprawda, kiedy mówi się, że nie mam czasu! Bo nie ma czasu tylko nieboszczyk. Jemu naprawdę czas się skończył. Ale my mamy czas, chociaż właścicielem tego czasu jest Pan Bóg. A to znaczy, że mamy go wykorzystać zgodnie z Jego wolą. Istnieje jednak zagrożenie, że ten czas wykorzystamy niewłaściwie, lub go zmarnotrawimy. Dlatego módlmy się, żeby odpowiednikiem właściwego wykorzystania czasu życia, były naręcza dobrych uczynków, kiedy skończy się nasz ziemski żywot, kres czasu, który został nam zadany.

Takie ujęcie tematu we wstępie miało pomóc nam w racjonalnym podejściu do treści wiary, których obowiązek poznawania ciąży na człowieku wiary. Bo nie można uwierzyć nie

mając odpowiedniej wiedzy, jak napisał w „Wyznaniach” św. Augustyn: „Lecz któż wzywa Ciebie, nie znając Ciebie? Nie znając bowiem Ciebie ktoś może wzywać kogo innego zamiast Ciebie” (Księga I) A zatem, żeby wierzyć w Boga, a potem Jemu uwierzyć, trzeba coś o Nim wiedzieć. Inaczej mówiąc, to znaczy tyle, co poznawać te prawdy, jakie On objawił. Oczywiście samo poznanie nowych treści i dysponowanie wiedzą nie jest tym samym co rozwój wiary, ponieważ o potencjale wiary nie decyduje ilość posiadanej wiedzy, lecz jej uumiowanie oraz życie zgodnie z tym co się wyznaje.

Trzeba zauważyć przy tym, że wiara wymaga od nas pewnego wysiłku intelektualnego i zaangażowania rozumu, aby treści i prawdy poznać, pojąć i zgłębić. Tłumaczy to świetnie wspomniany już wcześniej św. Augustyn: „wierzę, ponieważ rozumiem, rozumiem, ponieważ wierzę”. Wiara zatem związana jest z poznaniem prawd objawionych oraz ze zrozumieniem na miarę swoich możliwości. Uczciwie należy przyznać, że nie wszystkie prawdy objawione jesteśmy w stanie w pełni zrozumieć. W ich zrozumieniu pomagają nam Kościół poprzez nowe ich zdefiniowanie w nauczaniu Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, lub przez ogłoszenie dogmatów, bądź nauczanie Soborów. Modelowym przykładem troski Kościoła o rozwój wiary wspólnoty wierzących oraz zabiegiem pomocnym w zrozumieniu prawdy wiary jest ogłoszenie na soborze trydenckim dogmatu o obecności Chrystusa w Eucharystii, które było swego rodzaju nowym objaśnieniem tej prawdy. Nie znaczy to, że wierzący dopiero od tego momentu zaczęli przyjmować tę prawdę. Oczywiście Kościół od początku wierzył, że Chrystus jest obecny w Najświętszym Sakramencie, ale dopiero kontrowersje w czasie reformacji doprowadziły do tego, że należało starannie i dokładnie w definicji dogmatycznej wyrazić naukę Kościoła Katolickiego na ten temat. Przez takie działania, Kościół pomaga nam w poznawaniu



Juan de Juanes, *Jezus ustanawia Eucharystię podczas Ostatniej Wieczerzy*, XVI w.

prawd objawionych, zgłębianiu ich rozumienia, nowym sprecyzowaniu, a przez to do świadomego ich przyjęcia i życia zgodnego z nimi.

Nie bez powodu posłużyłem się przykładem dogmatu soboru trydenckiego, ponieważ wiara w obecności Pana Jezusa w Eucharystii jest oznaką i świadectwem przynależności do Chrystusa. Jest jedną z podstawowych prawd wiary dla tych, którzy tworzą wspólnotę Kościoła Katolickiego. Tą prawdę kontemplujemy w czasie Triduum Paschalnego, a dokładnie w Wielki Czwartek, kiedy przeżywamy ustanowienie sakramentu Eucharystii i sakramentu kapłaństwa. Równorzędną zasadniczą prawdą jest wiara w Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. Te obie prawdy wiary łączą się i splatają ze sobą. Ponieważ wierząc w obecność Pana Jezusa w Eucharystii wierzymy, że obecny jest w Niej ten sam Jezus Chrystus Zmartwychwstały, który umarł dla nas na krzyżu.

Podsumowując, wierzymy, że we wspólnocie Kościoła człowiek spotyka się z Bogiem, a Bóg z człowiekiem.

Dzieje się to przez spotkanie sakramentalne w Eucharystii i przez modlitwę – „Gdzie dwóch, albo trzech gromadzi się w Moje imię, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20).

Ewangelia, którą słyszymy w niedzielę Wielkanocną głosi cud zmartwychwstania. Lecz Pan Jezus nie zmusza nikogo do wiary w swoje zmartwychwstanie. Robi coś zgoła innego. Kiedy starszyzna żydowska uruchamia całą machinę kłamstwa, On nie buntuje się, nie protestuje, nie usiłuje walczyć z rozpowszechnianymi kłamstwami. Ewangelie relacjonują, że ukazuje się wszystkim bardzo dyskretnie. Spotykając się, ogłasza wszystkim orędzie zmartwychwstania: „Nie bójcie się”. Dziś, kiedy doświadczamy, które przechodzimy są trudne, Pan Jezus też umacnia nas i mówi „Nie bój się”. Pragnie się spotkać z nami również dziś, podobnie jak wtedy ze świadkami zmartwychwstania. Zmartwychwstały jednak wie, że ze spotkania nie będzie nic, gdy zostanę do niego przymuszony. Prawdziwe spotkanie dokonuje się we wzajemnej miłości i zaufaniu.

Być człowiekiem wiary, człowiekiem zmartwychwstania, znaczy umieć oczami wiary dostrzec obecność Zmartwychwstałego. Pan Jezus zaprasza nas do pójścia w kierunku Galilei. Każdy z nas ma swoją Galileę. To tam może spotkać Zmartwychwstałego. ■

MODLITWA

*Zmartwychwstały Panie,
pragnę z radością
adorować Twoją obecność
w Eucharystii. Proszę Cię
o oczy pełne wiary,
abym potrafił odczytywać
Twój zamysł miłości,
Twoją obecność,
Twoje Boskie działanie.*

Jak dobrze przeżyć Mszę św. za pośrednictwem mediów?

Większość z nas w trudnym czasie epidemii nie może uczestniczyć we Mszy św. sprawowanej w kościołach. Świątynie w całej Polsce transmitują nabożeństwa i Eucharystię poprzez środki masowego przekazu. Biskupi zachęcają do uczestnictwa w liturgii w taki sposób. Jak dobrze przeżyć Eucharystię za pośrednictwem mediów?

Uczestnictwo w transmisji Mszy św. wymaga skupienia, nie można go osiągnąć patrząc w telefon czy wykonując codzienne czynności. Należy skupić myśli i serce, a nie odtwarzać transmisji „w tle”.

Warto niedzielną Mszę św. przeżyć w gronie rodzinnym, zachowując wyjątkowy charakter dnia np. poprzez odświętny strój.

Należy się zaangażować w odpowiedź i dialog z celebransem oraz przyjmować postawy takie jak podczas liturgii przeżywanej w kościele: wstając lub klęcząc w odpowiednich momentach.

Transmisja Mszy nie umożliwia przyjęcia Komunii Świętej poprzez spożycie Ciała i Krwi Pana Jezusa, dlatego można przyjąć Ją duchowo.



Aby to zrobić należy być w stanie łaski uświęcającej i wyrazić pragnienie komunii z Bogiem. Komunia duchowa skutkuje faktycznym przyjęciem Najświętszego Sakramentu, przynosi odpuszczenie grzechów lekkich. Pragnienie przyjęcia Komunii duchowej należy wyrazić poprzez osobistą modlitwę, np.: „Panie, bardzo pragnę zjednoczenia z Tobą, a nie mam możliwości przyjęcia Twojego Ciała i Krwi w Komunii Świętej. Wierzę w Ciebie i kocham Cię, dlatego proszę, udziel mi owoców Komunii ze sobą”.

Fidelis z Sigmaringen (Marcus Roy) – ur. 1578, zm. 1622

Święty, pierwszy święty zakonu kapucynów, męczennik. Patron Hohenzollernów i Voralbergu, a także arcybiskupstwa fryburskiego i biskupstwa Feldkirch; patron prawników.

Urodził się we wrześniu lub w październiku 1578 r. jako syn burmistrza Sigmaringen. W latach 1598–1603 studiował we Fryburgu Bryzgowijskim teologię, filozofię i prawo. W latach 1604–1610 podróżował po Francji, Italii i Hiszpanii. W latach 1611–1612 był radcą sądowym w Ensisheim (Alzacja). Uchodził za „adwokata biedaków”. W 1612 r. przyjął święcenia oraz

imię Fidelis i wstąpił do zakonu kapucynów. Od 1617 r. pracował jako kaznodzieja i duszpasterz w Austrii i w Szwajcarii. Gdy w Graubünden rozpoczął rekatolizację, został załuczony na śmierć przez kalwińskich chłopów w Seewies k. Chur (24 kwietnia 1622). Jego relikwie znajdują się dziś w Feldkirch, w katedrze Chur oraz w kościołach św. Fidelisa w Stuttgartu i Sigmaringen. Benedykt XIII beatyfikował go w 1729 r., a Benedykt XIV kanonizował w 1746 r.

Wspomnienie: 24 kwietnia

Ikonografia: jako kapucyn, z mieczem lub maczugą, z palmą i lilią. ■



Wiadomości z Archidiecezji

• Archidiecezja Krakowska przekazała **milion złotych na pomoc dzieciom w Syrii**. – Jestem bardzo wdzięczny Archidiecezji Krakowskiej, księżom, siostram, wszystkim, którzy wsparli mój apel. Nikt z nas nie wyobrażał sobie, że to wsparcie będzie aż tak wielkie – mówi abp Marek Jędraszewski.

• 2 kwietnia 2020 roku minęło 15 lat od przejścia Jana Pawła II do domu Ojca. W tym dniu metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski odprawił Mszę św. w kaplicy Pałacu Arcybiskupów Krakowskich, łącząc się duchowo z tymi, którzy przybywali pod „okno papieskie”. Po Eucharystii arcybiskup odmówił akt zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu.

• Po pozytywnej opinii Konferencji Episkopatu Polski i otrzymaniu zgody Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie, abp Marek Jędraszewski ogłosił decyzję o rozpoczęciu **procesów kanonizacyjnych Służebnicy Bożej Emilii Wojtyły z d. Kaczorowskiej oraz Sługi Bożego Karola Wojtyły – seniora, rodziców św. Jana Pawła II**.

• Z powodu epidemii **odwołano wszystkie katechezy dla narzeczonych** na terenie Archidiecezji Krakowskiej. – Zdecydowaliśmy się zmienić formę tego przygotowania i dostosować ją do obecnej sytuacji. Przygotowanie do małżeństwa na czas epidemii będzie miało charakter indywidualny – powiedziała w wywiadzie dr Urszula Miernik, Diecezjalny Doradca Życia Rodzinnego.

• Członkowie Grup Apostolskich stworzyli na Facebooku grupę **„Grupa Apostolska ONLINE”**, by być w stałym kontakcie, wspominać i dzielić się dobrymi treściami.

• **Penitencjaria Apostolska udzieliła odpustu zupełnego**: – wiernym cierpiącym na chorobę COVID-19, jeśli w duchu oderwania od grzechu zjednoczą się poprzez środki masowego przekazu w celebracji Mszy św., odmawianiu różańca lub innych form pobożności, odmówią Wyznanie Wiary, Modlitwę Pańską i pobożne wezwanie do Najświętszej Maryi Panny, ofiarując tę próbę z wolą wypełnienia zwykłych warunków tak szybko, jak będzie to możliwe;

– na tych samych warunkach pracownikom służby zdrowia, członkom rodzin i wszystkim, którzy opiekują się chorymi na COVID-19;

– również na tych samych warunkach wiernym, którzy ofiarują nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, lub adorację eucharystyczną, lub lekturę Pisma Świętego przez co najmniej pół godziny, lub odmówienie różańca, lub pobożne odprawienie drogi krzyżowej, lub odmówienie koronki do Miłosierdzia Bożego, w intencji prześlą Bogu Wszechmogącemu o koniec epidemii, ulgę dla tych, którzy cierpią i zbawienie wieczne dla tych, których Pan powołał do siebie.

• **#mimoDrzwiZamkniętych** to krucjata postna młodzieży Archidiecezji Krakowskiej, którą zapoczątkowali kapłani odpowiedzialni za formację wspólnot młodzieżowych.

• W związku z sytuacją epidemii Fundacja Towarzystwa Rodzinie rozpoczęła **bezpłatną pomoc specjalistyczną** dla mieszkańców Archidiecezji Krakowskiej pod numerem telefonu 12 260 75 13. **Psycholog** pełni dyżur telefoniczny od poniedziałku do środy w godz. 17.00-20.00, a w piątek w godz. 9.00-13.00. **Duszpasterz** odbiera telefony we czwartki w godz. 17.00-20.00. Z **doradcą rodzinnym** można się skontaktować we wtorki w godz. 9.00-13.00 i piątki w godz. 14.00-18.00. Z **poradnictwa laktacyjnego**, prowadzonego przez certyfikowanego doradcę laktacyjnego mgr Iwonę Koprowską, można skorzystać dzwoniąc pod numer telefonu 600 701 799.

• W dniach 6-8 kwietnia metropolita krakowski abp Marek Jędraszewski wygłosi **rekolekcje dla słuchaczy Radia Maryja i widzów Telewizji TRWAM**. Nauki rekolekcyjne zostaną zarejestrowane w kaplicy Arcybiskupów Krakowskich przy Franciszkańskiej 3.

• Księża związani z Duszpasterstwem Akademickim UPJPII w ramach akcji **#TRIDUUMwDOMU** przygotowali materiały, które pomogą w przeżywaniu Triduum Paschalnego w domach. Na stronie duszpasterstwa znajdują się dokumenty, które można pobrać i wydrukować, aby w gronie rodzinnym celebrować Święte Triduum Paschalne.

JT

Świadkowie Tajemnicy (2)

Andrzej Pawłowski

Przed miesiącem czytaliśmy w BK o świadkach Śmierci Pana Jezusa – Krzyżu, Gwoździach. Dzisiaj spotkajmy się ze świadkami Zmartwychwstania.

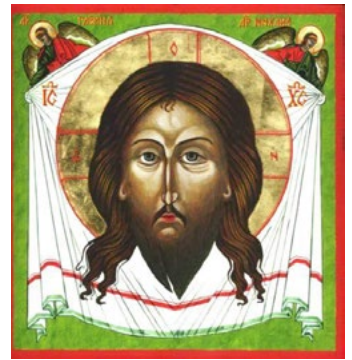
Ależ, to jakaś bzdura, przecież nikt z ludzi nie widział Zmartwychwstania. Żołnierze, niewiasty, uczniowie, a potem całe rzesze pielgrzymów widziały tylko pusty Grób. Tylko niektórzy, wybrani ujrzeli Zmartwychwstałego – lecz samego Zmartwychwstania... Nie, tego nikt nie widział i nikt ze śmiertelnych nie mógł zobaczyć, bo to przekracza ludzkie możliwości. Ale... Ale, przecież zostały płótna i chusty które otulały martwe ludzkie ciało Chrystusa, z których, jak i ze śmierci uwolnił się Bóg. Prześledźmy, na ile to możliwe ich losy.



Chrystus złożony w całunie

Pierwsza szokująca wiadomość, to ta, że uczniowie, bądź co bądź, pobożni Żydzi, dotknęli przedmiotów, z którymi stykał się zmarły. Przecież to czyniło nieczystym i groziło poważnymi konsekwencjami. Jednak, oni zobaczywszy pusty grób pierwsi uwierzyli, że On żyje. Rozrzucone płótno i chusty opadły z Żywego. Można je było zebrać i zachować jako najcenniejszą pamiątkę. Tradycja mówi, że zrobił to ponoć umiłowany uczeń – św. Jan, który pierwszy wraz z Piotrem przybiegł do Grobu.

Wkrótce jednak rozpoczęły się prześladowania wyznawców Chrystusa. Wielu z nich uciekło do Edessy (w okolicach dzisiejszej Ankar), gdzie władał chyba pierwszy w historii chrześcijański władca Abgar V (13–50 r.) Tam też trafił i był czczony sindon – długie lniane płótno na którym położono i okryto zwłoki Jezusa. Już w III w. Euzebiusz z Cezarei wspomina o nim. Jednak wydaje się, że mieszkańcy miasta nie do końca wiedzieli co posiadają. Powstała legenda, że jest to tylko portret Chrystusa przesłany pobożnemu Abgarowi, dla uzdrowienia z ciężkiej choroby. Tak czy owak, gdy Rzymianie zajęli Edessę, relikwię ukryto, zamurowując w murach i z czasem o niej zapomniano.



W roku 544 podczas oblężenia miasta przez wojska perskie, przypadkowo odkryto skrytkę. Całun złożono, tak aby wierni mogli oglądać tylko twarz „obrazu Boga”, jak go nazwano – Theotokos Eikon. Jednak coraz częściej zaczęto nazywać go – Mandylion z Edessy. Przez czterysta lat przechowywany był on w tym mieście, choć jego sława dotarła do najdalszych zakątków chrześcijańskiego świata. Uszanowany został nawet przez muzułmanów, którzy w 639 r. opanowali tamte ziemie. W X w. cesarz bizantyński postanowił zdobyć relikwię. Wyprawa wojskowa powiodła się i 15 sierpnia 944 r. Mandylion został triumfalnie wniesiony do stolicy imperium – Konstantynopola. Twarz Chrystusa na Mandylionie stała się pierwowzorem wszystkich wizerunków Zbawiciela w Chrześcijaństwie.

Jednak w 1204 r. uczestnicy czwartej wyprawy krzyżowej, głównie Wenecjanie i Frankowie zdobyli i obrabowali to wspaniałe miasto. Obok złota i diamentów, łupem pały też jeszcze od nich cenniejsze relikwie, które od wieków były tam gromadzone i czczone. Zniknął też Całun.

Papież obłożył ekskomuniką świętokradczych rabusiów, tak więc nikt się nie chwalił zagrabionymi relikwiami – na długie lata, a nawet wieki jakby zapadły się pod ziemię.

Nie znamy też losów Mandylionu, choć niektóre hipotezy przypisują jego posiadanie w XIII i XIV w... Templariuszom, którego najwyżsi dostojnicy czcili tajemniczy relikwiarz w kształcie głowy. W roku 1312 Zakon został rozwiązany, a za pretekst posłużył właśnie ten fakt, uznany za bałwochwalstwo. Oczywiście prawdziwy powód był inny – król Francji potrzebował pieniędzy.



Mandylion,
A. M. Budzińska

Pierwsza historyczna wzmianka o odnalezieniu Mandylionu pochodzi z roku 1356, był własnością rodu Charny i został wystawiony na widok publiczny w kościele w Lirey w Szampanii. Zachował się pamiątkowy medal wybity z tej okazji, na którym widnieje rozłożony Całun. W roku 1453 relikwia została przekazana w ręce dynastii sabaudzkiej. Przechowywana była w różnych miejscach, jednak najczęściej w siedzibie rodu – Chambery. Tam też w nocy z 3 na 4 grudnia 1532 r. wybuchł pożar, który zniszczył kaplicę i uszkodził Całun. Na całe szczęście przechowywany był on w srebrnej skrzyni-relikwiarzu. Jedynie parę

kropel roztopionego metalu wpadło do środka i nadpaliło jeden róg złożonego w 48 warstw płótna. Uratowano go dosłownie w ostatniej chwili schładzając rozpaloną skrzynię wodą. Choć Całun poddano pieczołowitej konserwacji w pobliskim klasztorze ss. Klarysek, to ślady pożaru trwale pozostały na płótnie.

W 1578 r. relikwię przeniesiono do Turynu. W 1694 r. przy katedrze św. Jana wybudowano specjalną kaplicę gdzie pozostaje on do dzisiaj. Całun opuścił to miejsce tylko dwa razy. W roku 1706, gdy miasto szturmowali żołnierze pogańskiej Rewolucji Francuskiej, wywieziono go do Genui, a w czasie II Wojny Światowej ukryto w ustronnym klasztorze. Na całe szczęście nie na Monte Cassino, gdzie pierwotnie planowano.

W 1983 r. zmarł ostatni król Włoch z dynastii sabaudzkiej. Zgodnie z jego wolą, płótno z Boskim Wizerunkiem zostało przekazane Stolicy Apostolskiej.

Od 1706 r. Całun Turyński, bo tak od kilku wieków jest nazywany Mandylion, był wielokrotnie wystawiany na widok publiczny. Niezmiennie gromadził niezliczone rzesze wiernych. Nie wzbudzał jednak zainteresowania światłych lewackich naukowców, widzących w nim tylko przedmiot katolickiego zabobonu. Dopiero pod koniec XIX w. zaczęli zajmować się Całunem, ale tylko po to, by w sposób naukowy dowieść, że to jedno wielkie fałszerstwo. No i co? Do dnia dzisiejszego śledzą i co raz powtarzają, jak przed wiekami: „acheiropopoietos” – niewykonnane ludzką ręką. Niejeden też stracił przy tej okazji swą niewiarę i odkrył Pana Boga.

Jednak współczesna nauka i technika, choć bezradna wobec Tajemnicy, odkryła nam wiele niepodważalnych



Katedra św. Jana Chrzciciela w Turynie

śladów z epoki Chrystusa i wiele... niewytłumaczalnych faktów.

Całun Turyński – długie na 4,37 m i szerokie na 1,12 lniane płótno. Typ utkania i ślady pyłków roślinnych wskazuje na Judeę z czasów Chrystusa. Fakt absolutnej jednolitości materiału dowodzi zachowania reguły koszerności obowiązującej Izraelitów. Jest to typowy żydowski sindon, na którym kładziono zwłoki i zawijając nad głową okrywano je od góry. Na pierwszy rzut oka widzimy wyraźne duże ciemne plamy, układające się symetrycznie jakby w kształt rąk i nóg – ale nie tego szukamy. To tylko ślady nadpalenia z XIV w. Trzeba się wpatrzeć dokładniej, aby ujrzeć delikatnie odbitą sylwetkę nagiego, martwego mężczyzny okaleczonego wieloma (ponad 600) ranami po rzymskim biczu, koronie cierniowej, trzech gwoździach w nadgarstkach i złożonych stopach oraz masywną dziurą w prawym boku klatki piersiowej. Na plecach jest też ślad po otarciu skóry przez ciężki przedmiot. Przecież to wszystko dokładnie pasuje do ewangelicznych opisów Męki Pańskiej!



Pozytyw i negatyw Twarzy z Całunu

Medycy jednoznacznie orzekli, że ślady zranień są zbyt dokładne i specyficzne aby mógł je namalować malarz. Stwierdzili też, że martwe ciało musiało pozostawać na płótnie co najmniej 24 godziny, lecz nie dłużej niż kilka dni, bo brak śladów rozkładu. No i znów wszystko się zgadza. Od Śmierci do Zmartwychwstania upłynęło 30–40 godzin – ewangelie dokładnie opisują czas.

Jednak nie oczywiste plamy po krwi zmarłego, nawet ją zbadano – ma grupę AB, nawet nie ślady monet położonych ówczesnym zwyczajem na oczach zmarłego – dokładnie zidentyfikowanych jako rzymskie leptony wybite w Judei ok. 30 r., ba nawet nie ślady inskrypcji prawie pewnie identyfikujące Jezusa z Nazaretu są największą tajemnicą Całunu. Wszystkie dotychczas wspomniane spostrzeżenia dowodzą obecności na Płótnie, martwego, umęczonego człowieka. Jednak jest tam też niezwykle delikatny obraz, o charakterze negatywu fotograficznego, którego powstanie nie jest w stanie wyjaśnić nauka. Nie ma tam ani odrobiny jakiegokolwiek farby, czy innej substancji chemicznej. Oko ludzkie, a jeszcze dokładniej aparat fotograficzny czy precyzyjny analizator optyczny dostrzega jedynie inny odcień płótna, który układa się w precyzyjną, trójwymiarową sylwetkę. Ten inny odcień powstał przez fizyczno-chemiczną zmianę niezwykle cienkiej warstwy (grubości błony komórkowej) na powierzchni włókien tkaniny. Naukowcy sugerują, że zmiana taka mogłaby teoretycznie powstać przy ekstremalnie krótkim zadziałaniu promieniowania o wielkiej energii, które natychmiast zanikło. Teoretycznie, bo człowiek nie potrafi stworzyć takich warunków. Zauważono też, że odbicie jakby powstało po opadnięciu płótna górnego na dolne, brakuje miejsca na boki.

To, czego nie pojmuje nauka, jednoznacznie wyjaśnia Ewangelia – Chrystus zmartwychwstał, płótna opadły, a gdy Bóg się objawia przestają obowiązywać prawa materii.

W latach 80-tych ubiegłego wieku zawrzało w świecie nauki – w dwóch ośrodkach przeprowadzono badanie wieku Całunu metodą węgla C-14, która daje bardzo dokładne wyniki. Rezultaty były szokujące – 1262–1312 i 1353–1384 r. Czyżby? Nie, metoda C-14 jest bardzo precyzyjna, ale wymaga niezwykle dokładnego oczyszczenia materiału z późniejszych zanieczyszczeń, co w przypadku tkaniny jest niemożliwe, zwłaszcza po pożarze. Zresztą już w naszym wieku udowodniono, że badane próbki pobrane zostały z lat przyszytych podczas renowacji w XIV w.



Replika Całunu, Kościół Franciszkanów w Krakowie

Ostatnie badania Całunu wykonano już z początkiem XXI w, wtedy też był ostatni raz pokazany publicznie w roku 2015. Kolejny raz zobaczymy go, jeśli Bóg pozwoli – na przełomie grudnia i stycznia 2021.

Wierna kopia Całunu znajduje się w specjalnej kaplicy w kościele oo. Franciszkanów w Krakowie. ■

Nadzwyczajne wystawienie Całunu Turyńskiego i modlitwa przed nim odbędzie się w Wielką Sobotę 12 kwietnia o godz. 17-tej. Będzie transmisja w TV.

Rozmowa z Jezusem

*Panie Jezu miły, proszę mój kochany,
Powiedz czy świat dzisiejszy widzi Twoje rany?
A czy Twoja męka zbawcza dla ludzkości,
Wzbudza w kimś współczucie i refleksji troski?
Światem rządzi luksus, biznes, mamona.
Oj, popatrz człowieku to Ja za cię konam!
Tak przychodzą do mnie dwa razy do roku,
Kiedy duże święta i w biznesach postój.
Poświęcę święconkę, na pasterkę przybędą,
Potem swoim życiem tak jak co dzień pędzą.
Czasu im brakuje na rozmowę ze Mną,
Myślą że, pieniądzem ukoją dusz ciemność.
Gdy przyjdzie nieszczęście, zaraza, choroba,
Wtedy narzekają: Bóg się nie zmiłował.
Kto się w dniu codziennym do Mnie nie przyznaje,
Ja przed Bogiem Ojcem za nim nie obstaję!
Bo cóż to za miłość, kiedy jedno serce,
Dla drugiego bije, a drugie zamknięte?
No tak Panie Jezu, bo my grzeszni słabi,
Bo grzech pierworodny w sercu ślad zostawił.
Tak to prawda święta, lecz tym bardziej powód,
By tym szybciej biegnąć do źródła żywych wód.
Jam jest wybawienie i Ja siłę daję!
Duszom słabym ludzkim, bo je Kocham stale!
Potrzebna Mi tylko przychylność człowieka.
Wysłucham każdego, kto się do Mnie ucieka.
Kto tego nie pojmie za życia swojego,
Zostanie mu pustka i na wieki ciemność.
Jezu spójrz z miłością na tę ludzkość krnąbrną,
Miej wzgląd na to ziemskie sprawiedliwych grono.*

Marcin

Zaraza

Zofia Pawłowska

Przez świat idzie zaraza. Malutki wirus, nikomu wcześniej nieznany, zabija codziennie tysiące ludzi.

To nie film, ani historyjka. To dzieje się naprawdę – tu i teraz.

Zaraza zdarzyła się w innym świecie, nie dzisiejszym, gdzie żyliśmy bezpiecznie – bo przecież nauka już tak dokładnie wszystko wyjaśniła, bo przecież medycyna już radzi sobie z chorobami. Mieliliśmy pracę, pieniądze, pełne półki w sklepach. Mogliśmy pojechać w każdy zakątek świata.

I nagle okazuje się, że jesteśmy bezradni.

Jak to? W XXI wieku zaraza? Dżuma, cholery to już były, trąd też umiemy leczyć.

Świat, w którym żyliśmy jeszcze dwa tygodnie temu martwił się zieloną ekologią, walczył o „prawo do szczęścia” – mniej dzieci, mniej starców, chłopiec dziewczynką, kobieta z kobietą, homo w szkole, przedszkolu i seminarium...

Śmierć? Ależ skąd! Cichutko za parawanem. Najlepiej na żądanie. Nie mówmy o tym, nie trzeba – nie stresujemy dzieci, nie dołujemy chorych. Zresztą to nie nasza sprawa.

Ja, człowiek tu rządzą!

Śłuchaj mój ludu, chcę cię napomnieć... (Ps. 81).



Hiszpanka 1918 r.

A może to tak?

Zieloni ekolodzy powinni się cieszyć – umrze tyle ludzi, tyle zakładów pracy zamkniemy, że dwutlenek węgla już wróci do normy.

Nagle śmierć wyszła zza parawanów. Jest na korytarzach przepełnionych

nych szpitali gdzie umierają też lekarze i pielęgniarki. Żywi w namiotach, szkołach i salach sportowych. Trumny i urny na lodowiskach, umarli na ciężarówkach wywożeni za miasto. Widzimy to na ekranach telewizorów, ale nie dzieje się to gdzieś tam w Afryce. To obrazy z Włoch, Hiszpanii czy Nowego Jorku. Dziesiątki tysięcy chorują już w Niemczech, a tysiące u nas.

No patrzcie, człowiek może umrzeć i to nie z nadmiaru tlenu czy dwutlenku.

Śłuchaj mój ludu, chcę cię napomnieć...



Hiszpanka 1918 r.

Gdy kapłan sypał na nasze głowy popiół w Środę Popielcową epidemia dopiero pomrukiwała gdzieś w oddali – Chiny są przecież bardzo daleko.

Nawracajcie się... prochem jesteście...



Dżuma, cholera, ospa i grypa

Rytuał taki, tak trzeba.

I nagle okazało się, że plac św. Piotra jest pusty i Ojciec św. samotnie woła do Boga o zmiłowanie.

I nagle stało się faktem, że nie możemy iść na Mszę św., więcej – nie pójdziemy czuwać pod Krzyżem w Wielki Piątek, przy Grobie w Wielką Sobotę.

Bez poświęcenia pokarmów, bez procesji rezurekcyjnej...

Spowiedź? – teoretycznie można, ale przed zarażeniem strach.

Śłuchaj mój ludu, chcę cię napomnieć...



Dżuma – maski lekarzy z ziołami odkażającymi

Ucichł cały świat, wyludniły się ulice, nie tańczą na dyskotekach. W teatrach nie plują na Jana Pawła II, aborcyjne centra zmniejszyły wydajność...

Śmierci się boimy...

Siedzimy w domach – bo to jedyne ratunek.

To wszystko, co piszę dotyczy świata i innych ludzi. A co w moim domu? W mojej rodzinie? W moim sercu?

Mimo umytych rąk i maseczek śmierć może przyjść. To nie film, to dzieje się tu i dziś.

Być gotowym to jedyne i główne zadanie.

Wielki Post stał się naprawdę Wielki.

Nieustające rekolekcje.

Nieustające pytanie – kim jestem, co znaczę dla Ciebie Boże?

Co znaczy ten Wielki Post bez Ciebie w Komunii św.? Bez wspólnoty parafialnej?

A może chodzi o to, bym upadł na kolana przed krzyżem w moim domu, z moimi bliskimi? A może chodzi o to bym zapragnął Twojej Panie miłości? By moje serce w samotnym z spotkaniu z Tobą zapytało Cię – co chcesz, abym czynił? Bym poprosił – bądź ze mną, bym był gotowy i bez lęku, gdy przyjdzie moja godzina ostatnia.

Panie, Ty po męce zmartwychwstałeś. Bądź uwielbiony we wszystkim, co nas spotyka!

Grupa Apostolska i marcowe spotkania

an. Dominika Pająk



Miesiąc jak miesiąc. Jednak tym razem troszkę inny. Choć na początku zapowiadał się podobnie jak wcześniejsze – wieczorna Msza Święta, piątkowe spotkania formacyjne w salce, wyjazdy na spektakle lub interesujące wydarzenia wspólnotowe, to jednak pokazał się z całkiem innej strony.

Rozpoczęliśmy go dość spokojnie, tak jak planowaliśmy na Młodym Piątku, który odbył się 3 marca w Myślenicach. Tym razem na pytanie „Po co i jak pościć?” odpowiedział ks. Ryszard Kilanowicz, diecezjalny duszpasterz służby liturgicznej. Oprócz tego wzięliśmy udział w Drodze Krzyżowej, Konferencji, Mszy Świętej i spotkaniu w Pasiece. To był niesamowicie owocny czas w niezwykłym gronie ludzi. I to chyba było pierwsze i ostatnie takie spotkanie, gdzie mogliśmy być razem spędzając dobrze chwile obok siebie. W następnym tygodniu nie mogliśmy się już spotkać, z wiadomych przyczyn. Mimo to widzimy się online, bo przecież jak możemy przestać się komunikować z naszą Wspólnotą, kiedy jesteśmy swoją drugą rodziną? Mimo, że to lekkie utrudnienie, ponieważ lepiej rozmawiać na żywo to i tak ta chwila przez internet jest świetnym i wzmacniającym czasem. Bo nie jest ważne gdzie, ale ważne z kim.

Oprócz spotkań naszej Grupy, powstała ogólna grupa na Facebooku „Grupa Apostolska Online”, na której znajdują się prawie wszyscy animatorzy Ruchu Apostolstwa Młodzieży Archidiecezji Krakowskiej oraz uczestnicy rekolekcji jak i osoby należące do Grup Apostolskich w swoich parafiach. Znajduje się tam wiele ciekawych rzeczy, które pomagają codziennie wzrastać mimo obecnych trudności. Rano możemy otrzymać Słowo z Pisma Świętego do porannej kawy, usłyszeć Ewangelię z danego dnia

i wygłoszony do niej komentarz przez moderatora RAMu ks. Marcina Rozmusa, dodatkowo są prowadzone spotkania formacyjne zawsze to z innym animatorem, relacje na żywo przez YouTube z wieczornymi tematami do rozważania. W tej społeczności jest jeszcze więcej takich interesujących zajęć, do których można się z chęcią dołączyć.

Dodatkową akcją jest również #MimoDrzwiZamkniętych, w której nasi animatorzy biorą udział. Polega ona na odmawianiu codziennie koronki do Miłosierdzia Bożego w intencji ochrony przed wirusem oraz uchronienia przed złymi skutkami duchowymi, możliwym do podjęcia postem w tej samej intencji oraz zrobieniem sobie zdjęcia i pokazaniem, że #MimoDrzwiZamkniętych mamy otwarte okno – nie zamykamy się i dalej formujemy pogłębiając swoją relację z Bogiem. ■



Święto Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny – 31 maja

Dział „Kamyczek dla dzieci” opracowała **Lucyna Bargieł**

Błogosławiona jesteś, Panno Maryjo, która uwierzyłaś, że spełnią się słowa powiedziane Tobie od Pana.

Maryja podczas Zwiastowania, dowiedziała się od Anioła Gabriela, że jej krewna Elżbieta oczekuje dziecka. Posta-

nawia ją odwiedzić i pomóc przy narodzinach późniejszego świętego – Jana Chrzciciela. Maryja uczy nas, że trzeba pomagać każdemu człowiekowi znajdującemu się w potrzebie. ■

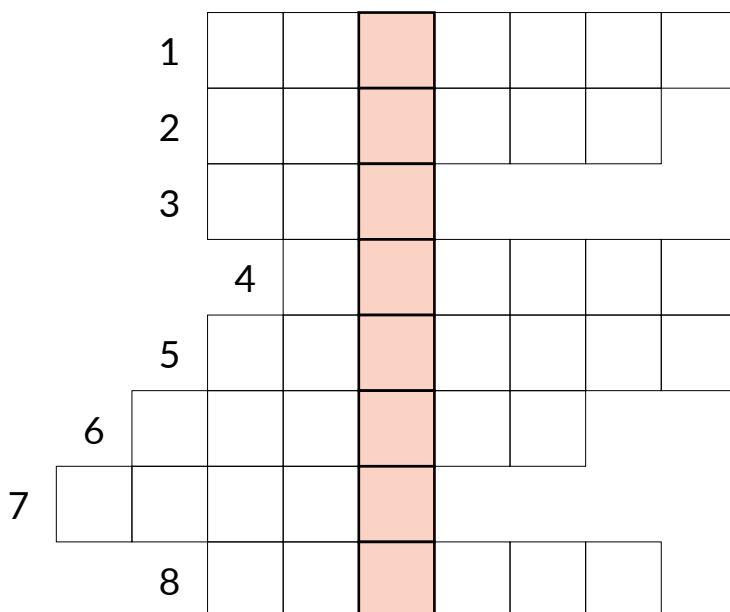


26 maja Dzień Matki

Rozwiąż zagadki, odpowiedzi wpisz do krzyżówki i odczytaj hasło.

*Kto nas kocha tak jak nikt
i ogarnia całym sercem?
I do kogo można przyjść
Z każdym smutkiem
jak najprędzej?*

1. Czerwona kredka po ustach skacze.
Gdy Cię mama pocałuje,
zostawi znaczek.
2. Gdy się schowa za chmury,
świat się staje ponury.
A weselej na świecie,
kiedy śmieje się z góry.
3. Chociaż to miesiąc długi,
to najkrócej się nazywa.
I co roku tym się chlubi,
że zielenią świat okrywa
4. Kolorowa kartka,
którą sam narysujesz ,
z serduszkami, kwiatkami,
dla ukochanej osoby.
5. Rozlega się wokół,
kiedy jest wesoło.
Mówią, że jest szeroki
i można zrywać boki.
6. Kolorowe i pachnące,
zakwitają wiosną.
Można spotkać je na łące,
w parku i w ogródku rosną.
7. To taka książeczka,
do której cała rodzina
wkleja swoje najpiękniejsze zdjęcia.
8. Idziemy wolniutko,
nie spieszmy się,
chodzimy z rodzicami
po parku albo po lesie.
Jak to się nazywa?



Święto kobiet

Anna Kowalska, Monika Zajac

W dniu 9 marca obchodziliśmy w Szkole Podstawowej „Dzień Kobiet”. Z tej okazji Jakub Silezin – przewodniczący Samorządu Uczniów, z własnej inicjatywy, przygotował upominek dla każdej przedstawicielki płci pięknej w szkole. Obdarowane wiosennymi kwiatami panie (małe i duże) nie kryły zaskoczenia, ale i ra-

dości, zwłaszcza otrzymując je od tak odświętnie ubranego gentlemana.

Samorząd Uczniowski zorganizował również w każdej klasie plebiscyt na „Super Dziewczynę”. Chłopcy zdecydowali o tym, której koleżance przyznać ów zaszczytny tytuł. Wybory wzbudzały wiele emocji. Podczas uroczystego apelu w tym dniu wybra-



nym dziewczętom z każdej klasy wręczono pamiątkowe ordery.

Miłe gesty sympatii i szacunku ze strony kolegów przejawiały się nie tylko w prezentach, ale także życzeniach i komplementach. Dzień ten był wyjątkowy i przypominał o tym, jak ważną rolę pełnią na świecie kobiety.



O tym jak wygląda nauczanie na odległość oczami ucznia klasy 6

Od kilku tygodni uczniowie w całej Polsce nie chodzą do szkół z powodu epidemii. W związku z tym, chciałbym opisać, jak wygląda życie ucznia w tym czasie.

Przede wszystkim kwestia nauki. Materiały dostajemy codziennie, z tych przedmiotów, które w danym dniu mamy w planie lekcji. Nauczyciele wysyłają nam wiadomości z zadaniami, korzystając z portalu Librus. Są to zadania z ćwiczeń i podręcznika, oprócz tego karty pracy, a nawet strony internetowe z zadaniami. Dla mnie nauka na odległość nie sprawia większych trudności, a nauczyciele hojnie obdarowują ocenami, oczywiście tylko za dobrze wykonane prace. W tygodniu staram się wykonywać zadania na bieżąco, abym mógł odpocząć podczas weekendu. Naj-

łatwiej przychodzi mi nauka przedmiotów humanistycznych oraz tych, które lubię. Natomiast trudno mi się nauczyć przedmiotów ścisłych, jeżeli nikt mi ich nie wytłumaczy.

Według mnie największym plusem nauczania na odległość jest to, że uczniowie mogą pozostać w domach i lekcje zajmują trochę mniej czasu. Zdecydowanie minusem jest brak możliwości spotkania się z przyjaciółmi. Tym bardziej uniemożliwia to panująca epidemia. Ale jest na to rozwiązanie, jako że nie możemy spotykać się fizycznie, kontaktujemy poprzez różne platformy internetowe i aplikacje, gdzie możemy ze sobą pisać i rozmawiać (np. Messenger czy Discord).

Na koniec, chciałbym opowiedzieć o tym, co robię w wolnym cza-

sie. Najważniejsza jest dla mnie możliwość spędzania czasu z rodziną. Razem oglądamy różne filmy, gramy w gry planszowe, rozmawiamy. Bardzo ważne jest też utrzymanie formy poprzez ćwiczenia w domu lub wychodzenie na pole, aby koło domu pobawić się z psem albo po prostu posiedzieć chwilę na świeżym powietrzu. Spędzam też część swojego czasu grając na komputerze, czytając książki i ćwicząc grę na gitarze. A personalnie, jako że lubię geografię, dążę do nauczenia się flag, położenia, nazw i stolic wszystkich państw na świecie. Aktualnie znam flagi, nazwy i położenie wszystkich krajów świata, pozostaje mi jeszcze nauczyć się stolic. Pomysł na to zaszczerpił we mnie mój tata, którego serdecznie pozdrawiam. *Artur Pilch*

Covid-19- koronawirus

Agnieszka Rozum

Choroba zakaźna układu oddechowego wywołana przez wirus SARS-CoV-2. Przenoszona drogą kropelkową, której towarzyszą gorączka, suchy kaszel, zmęczenie i problemy z oddychaniem. Może prowadzić do zapalenia płuc lub do niewydolności wielonarządowej. Okres wylegania wirusa trwa od 1–14 dni. Większość ludzi przechodzi go łagodnie i po 2 tygodniach wraca do formy jednak dla niektórych stanowi śmiertelne zagrożenie. Osoby chore mogą zarażać na 24–48 godzin przed wystąpienia objawów. Test na obecność koronawirusa polega na pobraniu wymazu nosowo-gardłowego lub próbki płwociny, a wynik uzyskujemy od kilku godzin do 2 dni. Podstawowymi metodami zapobiegania zakażeniom jest częste mycie rąk, unikanie osób z objawami grypowymi, niedotykanie twarzy – okolicy ust i oczu brudnymi dłońmi. Gdy nie mamy dostępu do wody z mydłem powinniśmy zdezynfekować dłonie środkami na bazie przynajmniej 60% alkoholu.



Pamiętajmy o przecieraniu blatów, klamek, włączników światła środkami dezynfekcyjnymi. Osoby, które miały styczność z osobami zarażonymi, powinny odbyć 14-dniową kwarantannę, aby nie dopuścić do rozprzestrzeniania się choroby. Należy dbać o dobro swoje i bliznich oraz szanować pracę całego personelu medycznego i nie tylko. Jeżeli choroba ma łagodny przebieg, kwarantannę można odbyć w domu, natomiast gdy objawy się nasilają należy zgłosić się na Oddział Zakaźny. Dbajmy o Siebie w tym trudnym dla Nas wszystkich czasie. Wszystkim życzę dużo zdrowia, wytrwałości i głębokiej wiary w Boga. ■

Kalendarium liturgiczne

13 kwiecień, poniedziałek

Wspomnienie św. Marcina I, papieża i męczennika

21 kwiecień, wtorek

Dzień powszedni albo wspomnienie św. Anzelma, bpa i dra Kościoła

23 kwiecień, czwartek

Uroczystość św. Wojciecha bpa i męczennika, głównego patrona Polski

24 kwiecień, piątek

Dzień powszedni albo wspomnienie św. Jerzego, męczennika

25 kwiecień, sobota

Święto św. Marka, Ewangelisty

28 kwiecień, wtorek

Dzień powszedni albo wspomnienie bł. Hanny Chrzanowskiej

29 kwiecień, środa

Święto św. Katarzyny ze Sieny, dziewicy i dra Kościoła, patronki Europy

30 kwiecień, czwartek

Dzień powszedni albo wspomnienie św. Piusa V, papieża

1 maj, piątek

Dzień powszedni albo wspomnienie św. Józefa, rzemieślnika

2 maj, sobota

Uroczystość NMP Królowej Polski

4 maj, poniedziałek

Wspomnienie św. Floriana, męczennika

5 maj, wtorek

Wspomnienie św. Stanisława Kaźmierczyka, prezbitera

6 maj, środa

Wspomnienie Świętych Apostołów Filipa i Jakuba

8 maj, piątek

Uroczystość św. Stanisława, bpa i męczennika

Niedzielne czytania mszalne

19 kwietnia, 2. Niedziela Wielkanocna, czyli Miłosierdzia Bożego

Wieczorem w dniu zmartwychwstania, tam gdzie przebywali uczniowie, choć drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» (J 20, 19).

26 kwietnia, 3. Niedziela Wielkanocna

W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy. Tam zastali zebranych Jedenastu i innych z nimi, którzy im oznajmili: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. Oni również opowiadali, co ich spotkało w drodze, i jak Go poznali przy łamaniu chleba (Łk 24, 33nn).

3 maj, 4. Niedziela Wielkanocna

Ja jestem dobrym pasterzem. Dobry pasterz daje życie swoje za owce. Najemnik zaś i ten, kto nie jest pasterzem, którego owce nie są własnością, widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka, a wilk je porywa i rozprasza (J 10, 11n).

10 maj, 5. Niedziela Wielkanocna

W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce (J 14, 2).

CHRTY

Martyna Sandra Kępa

Jan Sławomir Kosek

Franciszek Józef Polewka

POGRZEBY

+ Mieczysław Bolesław Prokocki

Intencje mszalne

13.04.2020, poniedziałek

- 7.00 ++ Helena Kurowska 10. r. śm., Władysław mąż, Dominik wnuk
- 9.00 1) dziękczynno-błagalna w 35 r. ślubu Anny i Władysława
2) dziękczynno-błagalna w 5. r. ślubu Anny i Piotra
- 11.00 1) rezerwacja
2) dziękczynno-błagalna w 2. r. urodzin Emilii
- 15.30 + Łucja Węgrzyn – od córki i wnuczki Dominiki z rodziną

14.04.2020, wtorek

- 7.00 ++ Aniela i Czesław Zawiscy
- 18.00 + Maria Kielbowicz – od rodziny Ocetkiewicz i Balon

15.04.2020, środa

- 7.00 ++ zmarłe członkinie Róży św. s. Faustyny i zmarli z ich rodzin

16.04.2020, czwartek

- 7.00 + Barbara Wajdzik
- 18.00 + Władysław Polewka – od chrześniaka Darka z rodziną ze Stróży

17.04.2020, piątek

- 7.00 + Jan Hudaszek – od Marcina Łapy z rodziną

18.04.2020, sobota

- 7.00 ++ Jan Łapa, jego rodzice, Helena, Franciszek, Anna bratowa, Jan, Maria Nędza, Roman, Maria Bargieł
- 18.00 rezerwacja

19.04.2020, niedziela

- 7.00 ++ Helena Kurowska, Władysław mąż, wnuk Dominik, Anna Małota r. śm., Marian Kraus, Ryszard Kraus, syn Krzysztof, zmarli z rodzin Zborowskich i Szlachetków
- 9.00 1) ++ Jan Łapa, Maria córka, jego rodzice i bracia, Aniela i Jakub Gawęł, syn Aleksander, Jadwiga i Stanisław Walczak i ich dzieci
2) dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie w 80. r. urodzin
- 11.00 1) dziękczynno-błagalna w 25. r. ślubu dla Jubilatów i całej ich rodziny
2) ++ Maria Tomal, mąż Wojciech, Marian syn, Stanisława żona
- 15.30 + Franciszek Cudak – od wnuka Jacka z rodziną

20.04.2020, poniedziałek

- 7.00 + Zbigniew Hołuj – od brata Marka z rodziną

- 18.00 + Zofia Szlachetka – od rodziny Tatków

21.04.2020, wtorek

- 7.00 + Zofia Dymek – od rodziny Ha-zów
- 18.00 + Zbigniew Racinowski – od Barbary i Andrzeja Polewka z rodziną

22.04.2020, środa

- 7.00 + Janina Tarnowska – od rodziny Majdów
- 18.00 1) + Stanisław Kaczmarczyk – od córki Barbary z rodziną
2) + Łukasz Włoch

23.04.2020, czwartek

- 7.00 + Jan Hudaszek – od rodziny Laton z Bysiny
- 18.00 rezerwacja

24.04.2020, piątek

- 7.00 + Jan Starzec – od żony Józefy
- 18.00 + Władysław Polewka – od Józefa z rodziną

25.04.2020, sobota

- 7.00 rezerwacja
- 18.00 + Maria Pęcek – od rodziny Postawów

26.04.2020, niedziela

- 7.00 rezerwacja
- 9.00 1) dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, zdrowie z okazji 30. r. ślubu
2) dziękczynno-błagalna w 14 r. ślubu Magdaleny i Tomasza
- 11.00 1) ++ Wojciech Szłaga, Stanisław i Aniela Krężel, Paweł wnuk
2) + Stanisław Łapa – od rodziny Królów
- 15.30 + Wojciech Tomal 6. r. śm. – od żony, córki i synów z rodzinami

27.04.2020, poniedziałek

- 7.00 + Zbigniew Hołuj – od chrześniaka Pawła
- 18.00 + Józef Wilkołek, Helena żona

28.04.2020, wtorek

- 7.00 + Władysław Kurowski – od syna Adama z żoną
- 18.00 + Kazimierz Ostrowski – od rodziny Pniaczków z Myślenic

29.04.2020, środa

- 7.00 + Janina Tarnowska – od siostry Haliny
- 18.00 o łaskę darów Ducha Świętego na czas pisania egzaminów dla Natalii

30.04.2020, czwartek

- 7.00 + Jan Starzec – od żony Józefy
- 18.00 + Zbigniew Racinowski – od sąsiada Marka z rodziną

1.05.2020, piątek

- 7.00 ++ zmarli wypominani w wypo-minkach

- 18.00 ++ Tadeusz Polewka r. śm., Maria żona

2.05.2020, sobota

- 7.00 ++ Franciszek Braś 2. r. śm., jego rodzice
- 18.00 + Franciszek Cudak – od córki Krystyny z mężem

3.05.2020, niedziela

- 7.00 dziękczynienie Bogu za opiekę i zachowanie od nieszczęśliwych wypadków z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo i opiekę patrona św. Floriana nad jednostką OSP w Jaworniku
- 9.00 dziękczynno-błagalna z prośbą o dalsze Boże błogosławieństwo, opiekę MB i patrona św. Maksymiliana Marii Kolbego dla członków Róży i ich rodzin
- 11.00 1) rezerwacja
2) ++ Tadeusz Tomal, Wiktoria Szlachetka
- 15.30 rezerwacja

4.05.2020, poniedziałek

- 7.00 ++ Stanisław Góralik, Karolina żona, Krzysztof wnuk, dusze w czyśćcu cierpiące
- 18.00 + Zofia Dymek – od dzieci i wnuków córki Anny

5.05.2020, wtorek

- 7.00 + Zbigniew Hołuj – od chrześniaka Sylwestra
- 18.00 rezerwacja

6.05.2020, środa

- 7.00 + Franciszek i Łucja Węgrzyn

7.05.2020, czwartek

- 7.00 + Łucja Węgrzyn – od Zofii Tomal z rodziną
- 18.00 1) + Stanisław Galas, jego rodzice i rodzeństwo
2) + Irena Motyka

8.05.2020, piątek

- 7.00 + ks. Stanisław Polak
- 18.00 rezerwacja

9.05.2020, sobota

- 7.00 ++ Stanisław Górka, Józef syn, Maria córka Borowa
- 18.00 + Maria Pęcek – od wnuka Mariusza z rodziną

10.05.2020, niedziela

- 7.00 rezerwacja
- 9.00 1) ++ Stanisław Hudaszek, Bronisława i Wiktoria żony, Stanisław Braś, Stefania i Józefa żony oraz zmarli z ich rodzin
2) ++ Józef Suruło, rodzice, Jan Kurowski, żona Maria
- 11.00 Msza Św. na Bugaju
- 15.30 ++ Stanisław i Aniela Krężel, Paweł wnuk, Wojciech Szłaga

Biały Kamyk – redaguje zespół; **Opiekun:** ks. Sławomir Głuszek;

Redakcja: Lucyna Bargieł, Andrzej Pawłowski, Waław Szczotkowski (redaktorzy wydania), Beata Kielbowicz, Anna Kowalska, Elżbieta Łabędzka, Agnieszka Rozum, Wiktoria Sułowska, Justyna Tyrka, Elżbieta Węgrzyn, Monika Zajac;

Skarbnik: Bogumiła Węgrzyn; **Skład:** Małgorzata Gumularz; **Foto:** Paweł Ciaputa, **Adres:** www.bialykamyk.net; **e-mail:** bkamyk@op.pl;

Zdjęcie na okładce: Rafael Santi, Zmartwychwstanie Chrystusa, XV w.

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO SKRACANIA I OPRACOWANIA EDYTORSKIEGO NADEŚLANÝCH TEKSTÓW.

*Święty Boże. Święty, mocny, Święty a nieśmiertelny,
zmiłuj się nad nami.*

*Od zarazy, głodu, ognia i wojny,
wybaw nas, Panie.*

*Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
zachowaj nas, Panie.*

*My grzeszni, Ciebie, Boga, prosimy,
wysłuchaj nas, Panie.*

*Abyś nas do prawdziwej pokuty
przyprowadzić raczył, prosimy Cię, Panie.*

*Abyś ludowi swemu zdrowia udzielić raczył,
prosimy Cię, Panie.*

*Abyś lud swój od pijaństwa zachować raczył,
prosimy Cię, Panie.*

*Abyś wszystkich chrześcijan do jedności
w wierze świętej przyprowadzić raczył,
prosimy Cię, Panie.*

*Jezu, przepuść. Jezu, wysłuchaj.
O, Jezu, Jezu, zmiłuj się nad nami.*

*Matko, uproś. Matko, ubłagaj.
O, Matko Boska, przyczyn się za nami.*

